Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką.

GONIEC KRAKOWSKI 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Sroda 28 stycznia 1920. Nr. 28.



Marka jest od wczoraj środkiem płatniczym w całej Polsce.

Warszawa (PAT). Wczorajszy „Monitor Polski" ogłasza ustawę **w sprawie ustanowienia marki polskiej płatnym środkiem płatniczym na całym obszarze Republiki.**

Art. 1. Marka polska jest prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Republiki.

Art. 2. **W tych dzielnicach Republiki, w których dotychczas prawnym środkiem płatniczym była korona austryacko-węgierska, wszelkie wypłaty dotąd należne w koronach, mogą być dokonywane w koronach, bądź w markach polskich, w stosunku 70 marek polskich za 100 koron.**

Art. 3. **Wszelkie zobowiązania płatnicze w koronach austryacko-węgierskich mogą być uiszczane w markach polskich** według stosunku w art. 2 wskazanego.

Art. 4. Zawieranie umów, sprzeciwiających się przepisom, zawartym w art. 2 i 3, jako też żądanie przy wypłatach należnych w koronach i dokonywanych w markach polskich innego kursu przerachowania lub **odmówienie przyjęcia zapłaty w markach polskich jest zakazane.**

Art. 5. Winni wykroczenia lub usiłowania wykroczenia przeciwko zakazowi w art. 4 niniejszej ustawy, **podlegają karze aresztu do 1 roku i grzywnie do miliona marek polskich.** Nadto **umowy, zawarte wbrew temu zakazowi są nieważne.** Do ścigania wykroczeń powołane są sądy powiatowe, względnie sądy pokoju.

Art. 6. Ustawa niniejsza **wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.**

Art. 7. Wykonanie ustawy porucza się ministrowi skarbu.

Podpisano: Marszałek Trąmpczyński, prezydent ministrów L. Skulski, minister skarbu W. Grabski.

Straszne morderstwo we Lwowie.

Lwów (tel. W.). Na ul. Sieniawskiej **przystąpił do policyanta mały chłopczyk i oświadczył mu, że ojciec jego zamordował jego brata, a on sam jest katowany w straszny sposób przez rodziców.** Wdrożono natychmiast śledztwo, które stwierdziło, że w suterynach dwupiętrowej kamienicy przy ul. Sieniawskiej 5 mieszka Michał Brycz, dozorca tej kamienicy, wraz z żoną i dwojgiem dzieci, 11-letnim Józefem i 7-letnim Stefanem. W domu tym była **istna katorga malców.** Powodem była macocha, która dzieci niemiłosiernie biła i głodziła. Gdy macocha pewnego dnia postawiła swemu mężowi ultimatum, że „ona lub synowie jego pójdą z domu" — Brycz **Brycz zabił syna starszego drągiem żelaznym, a zwłoki zakopał w piwnicy.** Komisya sądowa do późna w nocy nie ukończyła śledztwa. W piwnicy kopano w kilku miejscach za wskazówkami młodszego Brycza. **Zwłok jednak nie znaleziono.** Zamordowanego syna widzieli sąsiedzi po raz ostatni w wilię Bożego Narodzenia. Bryczów aresztowano — jednak do czynu oni się nie przyznają.

18-tysięczna armia koalicyjna na Gór. Śląsku

Warszawa (tel. M.). Z Berlina nadeszła wiadomość, że **pierwsze oddziały wojsk koalicyjnych wkroczą do Opola, na Górnym Śląsku, dnia 28 stycznia.** W głąb kraju posuwać się będą w kierunku północnym. **Ogółem przybędzie 18 tysięcy żołnierzy wojsk koalicyjnych.** Wojska włoskie, przeznaczone do obsadzenia terenów plebiscytowych w Prusiech wschodnich, na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, są już gotowe do wymarszu i przybędą przez Wiedeń i Bogumin.

Balon transportowy, który zastąpi 50 samolotów.

Londyn (PAT). Angielski sterowiec Dirigeable „E" 38 w nowej jego konstrukcyi **jest w stanie przewieźć ładunek 30-tonowy na odległość 1000 mil.** Zatem zdolność jego transportowa **równa się zdolności transportowej 50 wielkich aeroplanów.**

Wśród międzynarodowych kryzysów.

Kraków, 27 stycznia.

(?) „Nasze nadzieje z roku 1918 — powiedział świeżo Paweł Deschanel — nie spełniły się całkowicie. Dziś idzie o przezwyciężenie trudności, które nas tłoczą".

Gdzie są te trudności?

„Temps" w jednym z ostatnich numerów przedstawił obszerną ich listę. A więc przedewszystkiem kryzys Niemiec. Rzecznicy jedności niemieckiej mogą teraz rozejrzeć się w swem dziele. Nawet po wojnie trzydziestoletniej Niemcy federalne stały się prosperującemi. Nawet po Napoleonie i po roku 1848 Niemcy federalne odzyskały swą równowagę socyalną. Dziś nawet nie pobite przez zwycięzców, nie wydane partyom skrajnej lewicy, nawet przed rozpoczęciem realizacyi traktatu wersalskiego Niemcy zjednoczone pleśnieją, zamiast się podnieść. Jedni przypuszczają, że idą one ku reakcyi militarnej, która byłaby niebezpieczeństwem dla pokoju. Inni twierdzą, że zmierzają one ku rewolucyi bolszewickiej, która również stanowiłaby niebezpieczeństwo dla pokoju. Prawie wszyscy godzą się w uznaniu faktu, że Niemcy zbliżają się do upadku. Ale my — zapytuje „Temps" — czegóż my potrzebujemy? Żyć w pokoju i być spłaconymi.

Poza Niemcami widzi „Temps", iż cała Europa jest zagrożona burzą.

Sprzymierzeni chcieli słusznie, aby Austrya zachowała swą niepodległość, ale nie dostarczyli jej środków żywności i pracy. Co stanie się w Wiedniu, jeżeli ludności zupełnie zabraknie chleba i węgla?

Sprzymierzeni, korzystający z okupacyi rumuńskiej, ustanowili na Węgrzech rząd według własnego wyboru. Zapewniają, że rząd ten odmówi podpisania traktatu, który Rada najwyższa dopiero mu zakomunikowała. W takim razie trzeba będzie ten rząd do podpisania traktatu zmusić lub go innym rządem zastąpić. Czy się o tem myśli?

Polska i Rumunia mają ochraniać Europę przed kontaktem z bolszewizmem rosyjskim. Ażeby zadanie to spełnić mogły, muszą być silne i uzbrojone. Czy będą silne, skoro walczą wśród takich kłopotów ekonomicznych i finansowych, że masy ludności tracą zaufanie? Czy są one dostatecznie uzbrojone, podczas gdy bolszewicy są obecnie w stanie fabrykować w dostatecznej ilości materyały wojenne?

W kwestyi problemu adryatyckiego szefowie trzech głównych rządów sprzymierzonych powzięli decyzyę. Przed zakomunikowaniem jej Stanom Zjednoczonym, zaprosili oni rząd jugosłowiański, aby decyzyę tę zaakceptował.

Rząd jugosłowiański zażąda prawdopodobnie pewnych modyfikacyi. Co się wtedy uczyni? Jak słychać, powróci się wtedy do traktatu londyńskiego. Ale ten powrót będzie tylko odruchem gniewu, rządy zaś sprzymierzone nie mogą mieć takiej intencyi.

A poza Europą centralną cóż widzimy? Kwestye rosyjską i muzułmańską, łączącą się w sposób niebezpieczny. W ciągu wieków Moskwa i Islam były dla siebie przeciwwagą w Azyi. Złota horda powstrzymała rozwój Rosyi. Rosya przyspieszyła upadek Turcyi. Ekspansya rosyjska rzuciła większość muzułmanów azyatyckich w ramiona mocarstw zachodnich. W zamian za to niepodległość Persyi odsunęła Rosyan od oceanu Indyjskiego, a niepodległość Turcyi od morza Śródziemnego. Wszystko to zmieniono. Bolszewizm szczyci się teraz kooperacyą z panislamizmem. Oto węzeł, który trzeba rozciąć przed zbliżającem się latem, a rozetnie się go pewniej, uspokajając Islam, aniżeli rokując z Leninem.

Zresztą te perspektywy kryzysów nie zatrzymują się wcale na wschodzie. Rozciągają się one aż do Dalekiego Wschodu. Amerykanie opuszczają Syberyę wschodnią, gdzie są w grze

interesy Japonii. „W Chinach — zaznaczył o-stat.io „Times“ — przeszło milion ludzi znajduje się jeszcze pod bronią“. A polityka bolszewicka, która już posługiwała się żołnierzami chińskimi, wykorzysta wcześniej lub później nieustającą wojnę domową w Chinach.

Jednem słowem, od Renu do Oceanu Spokojnego wlecze się ciężki łańcuch kryzysów międzynarodowych, świadczących, iż świat jest jeszcze dalekim od prawdziwego pokoju. W takim stanie rzeczy każde państwo musi bacznie patrzeć naokół i czuwać, licząc przedewszystkiem na własne siły w dążeniu do urzeczywistnienia swych aspiracyi. Zamęt światowy trwa, a wyjdą zeń bez szkody dla siebie tylko te państwa, które zdołają swe sprawy wewnętrzne ułożyć w taki sposób, iżby nie mogły one paraliżować ich śmiałej i celowej polityki zewnętrznej.

Stare grzechy absolutystyczne w republice polskiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 26 stycznia.

(A) Stał się skandal polityczny, bo inaczej tego incydentu nie można nazwać.

Rada Najwyższa uchwaliła podjąć w drodze wzajemnej wymiany towarów ruch handlowy z Rosyą sowiecką. To postanowienie Rada Najwyższa uzasadnia względami humanitarnymi. Włościaństwo Rosyi środkowej cierpi straszny brak wyrobów przemysłowych, jak lekarstwa, maszyny rolnicze, ubrania. Państwa Ententy chcą tedy przyjść chłopom Rosyi sowieckiej z pomocą. Pozwalają, by z krajów Ententy wywożo te towary dla kooperatyw wiejskich rosyjskich, wzamian za co te ostatnie mają jako towar zamienny oddawać len i zboże, którego w Rosyi jet nadmiar. Równocześnie jednak zastrzega się Rada Najwyższa, że to pozwolenie na ów handel zamienny nie jest uznaniem rządu sowieckiego.

Depeszę o tem postanowieniu Rady Najwyższej **Biuro Reutera rozesłało wszystkim państwom świata całego dnia 19 stycznia.** Ogłosiła ową depeszę w całej rozciągłości prasa całego świata. Tylko prasa jednego kraju nie dostała owej wiadomości w pełnej osnowie tak, jak ją rozesłał Reuter. **Tą prasą jest dziennikarstwo polskie**, właśnie dziennikarstwo tego kraju, który jest najwięcej zainteresowanym w tem, by Bolszewii nie zaopatrywano w odzież, maszyny, chemikalia. Ta informacya, którą prasa polska dostała z Polskiej Agencyi Telegraficznej, była jakiemś streszczeniem, i to rozmyślnie udzielanem gazetom kawałkami przez parę dni. Wygląda ta metoda tak, jak gdyby komuś zależało na wprowadzeniu w błąd kierowników politycznych prasy polskiej, na uśpieniu ich uwagi, na takiem lawirowaniu, by ci publicyści polityczni nie mogli się odrazu zoryentować, jakiej olbrzymiej doniosłości sprawę mają przed oczyma.

Byłoby wręcz nierozsądnem przypuszczać, by takiego świadomego manewru utajenia wobec prasy polskiej wiadomości tak politycznie doniosłej śmiała się dopuścić Polska Agencya Telegraficzna na własną rękę. **Była ona poprostu wykonawczynią zlecenia któregoś z wyższych urzędów. A więc albo ministeryum spraw zagranicznych albo prezydyum Rady Ministrów.** Jedna z tych instytucyi albo może jakiś funkcyonaryusz jednego z tych biur, hołdujący metodzie tajenia wobec prasy polskiej najważniejszych wydarzeń, tyczących się Polski, wydarzeń, o których mówi i pisze cały świat i które tylko dla obywatela polskiego — według zachcianki panów ministrów albo urzędników — mają stanowić tajemnicę, poleciła bezwątpienia Polskiej Agencyi Telegraficznej powyższego rodzaju metodę zaprezentowania prasie polskiej owej wiadomości, eskamotującej całą jej ważność.

Odbija się to zresztą nie na samej prasie tylko, lecz szkodzi w ogóle interesom i to pierwszorzędnym interesom polskim. Boć skutkiem zeskamotowania tej wiadomości przez Polską Agencyę Telegraficzną nie dowiedział się o tem i sejm i opinia publiczna, która powinna wiedzieć o wszystkich ważnych sprawach z dziedziny polityki wewnętrznej i zewnętrznej, gdyż państwo polskie nie jest folwarkiem jednej rodziny, jak była monarchia Habsburska, lub monarchią absolutyczną, lecz repuliką demokratyczną.

Polscy jeńcy we Włoszech.

Wywiad z komendantem polskiego obozu koncentracyjnego pod Bolonią.

Kraków, 27 stycznia.

Od bawiącego chwilowo w Krakowie komendanta polskiego obozu koncentracyjnego w Pontecchio (pod Bolonią) otrzymuje Redakcya nasza następujące, ciekawe informacye, odnoszące się do losu jeńców-Polaków we Włoszech.

Jeszcze na długo przed rozpadnięciem się monarchii austro-węgierskiej poczęto we Włoszech organizować z jeńców austryackich, Polaków, oddziały, walczące po stronie Włoch. Były to jednak tylko małe „oddziałki informacyjne“, pełniące służbę na froncie. Dopiero na dwa tygodnie przed przewrotem listopadowym zjechali delegaci polscy z Paryża i ogłosili powszechny zaciąg do armii polskiej. Zgłosiło się wtedy — oprócz Polaków, stale osiadłych we Włoszech — około 80 procent jeńców austryackich, Polaków. Pozostałych 20 procent rekrutowało się przeważnie z mniej uświadomionych włościan, którzy obawiali się zemsty rządu austryackiego i ludzi chorych.

Bezpośrednio po przewrocie i powstaniu państwa polskiego nadjechała z Paryża komisya polska, t. zw. „J. U. R.“ (jeńców, uchodźców i robotników), aby zająć się losem tych Polaków, którzy nadal pozostali w obozach jeńców.

Za zgodą rządu włoskiego zorganizowano jeden polski obóz koncentracyjny w Pontecchio pod Bolonią, do którego sprowadzono wszystkich obywateli naszego państwa, rozsianych po różnych obozach jeńców.

Komenda obozu spoczywała w rękach Włochów i Polaków. Z ramienia wojskowości włoskiej objął ją major Inorea, z ramienia armii polskiej nasz informator, porucznik Wojciech Sinty.

Przez obóz w Pontecchio przeszło dotąd 176 oficerów i 6.726 żołnierzy. Mieszkańcom obozu w Pontecchio wiodło się zupełnie dobrze; otrzymywali oni wikt ten sam, co i Włosi, a także żołd, analogiczny do pobieranego przez żołnierzy włoskich. Ludność okoliczna zachowywała się bardzo przyjaźnie i pomagała „przymusowym osadnikom z Pontecchio“ w miarę możności.

Rygor był bardzo surowy, organizacya wojskowa, lecz nastrój serdeczny i dobry stosunek do przełożonych sprawiał, że internowani spokojnie i pogodnie znosili los wygnania.

Stan zdrowotny przedstawiał się również bardzo korzystnie. Lekarz obozowy, wydelegowany przez główne dowództwo polskie, dr. M. Meisels (ze Lwowa) czynił ogromne wysiłki, aby nie dopuścić do wybuchu jakichkolwiek epidemii. Jego też zasługą było, że przez cały czas odesłano do szpitala w Bolonii tylko 600 jeńców, z których zaledwo 7 zmarło.

Na starania rządu polskiego przeznaczono i przydzielono do obozu w Pontecchio także b. jeńców austryackich, pochodzących ze Śląska.

Po kilku miesiącach istnienia obozu w Pontecchio poczęto czynić starania, aby umożliwić rodakom naszym powrót do kraju. Rząd włoski oświadczył jednak, że jak długo mieszkańcy obozu nie zgłoszą się do armii polskiej, tak długo będą musieli pozostać we Włoszech i zostaną odesłani do domów dopiero po ratyfikacyi traktatu z Austryą.

Internowani z radością przystali na ten warunek, tem bardziej, że wszyscy, którym zdrowie na to pozwalało, prosili już w grudniu 1918 i w następnych tygodniach o przyjęcie ich w szeregi narodowej armii.

Zarząd obozu zgłosił formalną deklaracyę wstąpienia jeńców w Pontecchio do wojska i rozpoczął wysyłkę ich do kraju partyami, po kilkadziesiąt osób.

Olbrzymia większość została też po przybyciu do Polski, asenterowaną, a chorzy i inwalidzi wrócili do swych domów.

W grudniu 1918 odeszła ostatnia partya jeńców Polaków z Pontecchio, poczem obóz zwinięto.

Na tem jednak nie skończyła się działalność naszego rządu na polu opieki nad jeńcami we Włoszech.

W połowie grudnia stworzono obóz dla obywateli polskich, b. jeńców austryackich w Modenie.

Szło tu przedewszystkiem o Rusinów galicyjskich, a więc osoby, przynależne do państwa polskiego, lecz narodowo nie Polaków.

Sprawa jeńców Rusinów przedstawiała się następująco:

Na rozkaz rządu włoskiego podzielono ich na 4 grupy:

a) chcących powrócić do Polski;

b) chcących wstąpić do armii Kołczaka i Denikina;

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 16

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

— Zdajesz sobie chyba jasno sprawę z tego w jakiej znajdujesz się sytuacyi? Ten powróz, na którym jesteś uwiązany, jak bydlę w rzeźni — ugina się pod twoim ciężarem coraz bardziej... Z każdą chwilą zanurzasz się głębiej... nic cię nie uratuje, jeżeli nie przemówisz... No, powiesz?!

Księżyc, to chował się poza chmury, to znowu wypływał, oblewając cały ponury obraz migotliwem światłem. Ciemna sylwetka Massignaca rysowała się w półmroku...

Woda podchodziła mu coraz wyżej — sięgając już po ramiona...

— Słuchaj stary, jeżeli masz odrobinę logiki we łbie to powinieneś gadać... Razem obmyśliliśmy ten interes, doprowadzilibyśmy go do skutku wspólnemi siłami, ale ty bezczelnie chciałeś zagarnąć wszystkie zyski. Żądam, byś mi oddał moją część, oto wszystko!... Wystarczy, byś mnie zapoznał z formułą Noela Dorgeroux i umożliwił mi pierwszy eksperyment. Wtedy wypuszczę cię na wolność, bo będę miał pewność, iż obawiając się konkurencyi, uczciwie oddasz mi połowę dochodów... Zgadzasz się czy nie — do stu tysięcy piorunów!...

Teodor Mashignac musiał wykonać jakiś gest negacyi czy protestu, bo ciszę, nocną przeciął suchy trzask policzka silną dłonią wymierzonego.

— Łotrze jeden! — ryknął Velmot — świętego wyprowadziłbyś z cierpliwości!... Więc wolisz zdychać?!... A może masz nadzieję, że ja stchórzę! albo spodziewasz się pomocy skądkolwiek? Idyoto!... Przecież to ty sam wyszukałeś to miejsce zeszłego roku w zimie... Żaden statek tędy nie jedzie... Wokół puste pola... Znikąd możliwości ratunku?... ani litości!... Do krocset szatanów! czy ty sobie nie zdajesz sprawy?... Czytałem ci przecież ten artykuł w „Journal de Soir“... Wyjąwszy formułę, cały sekret Noela Dorgeroux jest tam już zdemaskowany!... I kto wie, czy ten młodzik nie wpadnie sam na nią!... może za kilkanaście dni, cała rzecz stanie się własnością ogółu, a ja stracę miliony, które mógłbym tymczasem zarobić!... Aa! Doprawdy, że to się wściec można!...

Długa chwila ciszy.

Księżyc oświetlił jasno postać Massignaca. Woda sięgała mu już po szyję.

— Nie mam ci więcej nic do powiedzenia! — rzekł Velmot — kończmy!

Odmawiasz?

Przeczekał chwilę:

— Jeżeli odmawiasz, przestaję nalegać!... Po co? Sam postanowiłeś o swoim losie, sam wybrałeś śmierć!... Bywaj, stary! Idę wypić kubek za twoje zdrowie! Ha! ha! ha!...

Pochylił się nad swoją ofiarą i dorzucił:

— Trzeba jednak być przezornym, trzeba przewidzieć każdą możliwość... Gdybyś się przypadkiem namyślił (kto wie? natchnienie ostatniej chwili) — to zawołaj cicho, a przyjadę... Rozluźniam trochę twój knebel... Dowidzenia, Teodorze!...

Velmot popchnął swą łódkę i przybił do brzegu, mrucząc gniewnie:

— Co za psia robota!... I czego to bydlę jest takie głupie?!...

Stosownie do swego programu usiadł znowu przy stole, nalał sobie koniaku do kieliszka i zapalił fajkę.

— W twoje ręce, Massignac!... Za dwadzieścia minut i ty napijesz się... ale wody!... A może wolisz ten doskonały koniaczek? Więc wołaj!... Słucham, stary towarzyszu!...

Chmury zasłoniły księżyc, chmury tak gęste, że w ciemności zatarły się sylwetki obu moich wrogów. W głębi duszy żywiłem przypuszczenie, że albo Velmot ustąpi, albo Massignac przemówi. Minuty mijały... dziesięć... piętnaście być może... Zdawało mi się, że to niesamowite milczenie nigdy się nie skończy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

c) zgłaszających się do armii Petlury;
d) t. zw. „grupę do innych przeznaczeń".

Do armii Kolcz ka i Do ikina zgłosiło się zaledwie 3 procent jeńców, do armii Petlury trochę więcej, lecz również bardzo niewielu, a 60 procent oświadczyło, że chce powrotu do Polski.

Wszystkich Rusinów, którzy zgłosili ochotę powrotu do Polski, a co do których nie zachodziła obawa, iż są w stosunku do Polski nielojalni, przewożono w grudniu do obozu w Modenie, do którego sprowadzono zresztą także grupę Polaków z angielskich obozów jeńców. Ci ostatni wrócili już wszyscy do kraju.

Obecnie bada się raz jeszcze lojalność jeńców Rusinów i w miarę możności rozpoczyna się także ich transporty do Polski.

Tyfus i hiszpanka w Sądecczyźnie.

Wędrówka na pograniczu. — Tyfoidalny import. — Łemkiwskie kożuszki. — Zgon lekarza na posterunku. — Miasto i okręg bez lekarza. — Zgon pielęgniarki wojskowej. — Hiszpanka, jej posiew i żniwo. — Brak leków.

(Od naszego korespondenta).

Nowy Sącz, 25 stycznia.

Od dawien dawna powszechnie znaną jest wzajemna wędrówka na pograniczach między ludnością jednej i drugiej strony. Tem większe rozmiary przybrały takie wędrówki w czasie ostatniej wojny, mimo narażeń się na niebezpieczeństwa ze strony wędrujących, a to po artykuły codziennej potrzeby, którego brak po jednej stronie, a po drugiej można je uzyskać, lub odwrotnie.

Wędrówki takie w czasie obecnej wojny uprawiane są przez ludność pograniczną w drodze przemytnictwa, albo dla zaspokojenia własnych potrzeb, albo gwoli zysku i łatwego oraz intratnego zarobku przy pomocy nieśmiertelnego, jak się zdaje, paska.

To samo ma miejsce w powiecie nowosądeckim na dawnem pograniczu galicyjsko-węgierskiem, szczególniej w okolicy Eperyeszu (Preszowa) po tamtej stronie, po naszej w nadgranicznych łemkiwskich gminach koło Muszyny, Krynicy i Tylicza.

Łemki i handlarze paskowi mimo silnych straży i ich czujnej baczności przenoszą na tamtą stronę w większych lub mniejszych ilościach, naftę, świece, mydło, sól, spirytus, benzynę i rozmaite smary — stamtąd cukier, mąkę, skóry, płótna i tytoń.

Lecz jak stwierdzono z cennym tym importem importują także „artykuł" bardzo groźny, mianowicie tyfus plamisty. Robactwo czeskich legionerów zakażonych tyfusem plamistym szczególną czuje predylekcyę do krótkich czarnych kożuszków łemkiwskich. Tą drogą **zaimportowano tyfus plamisty do szeregu gmin łemkiwskich** na pograniczu położonych, który oczywista rzecz mimo zabiegów sanitarnych obejmuje coraz szersze kręgi w powiecie nowosądeckim i pojawia się coraz to częściej w gminach, szczególniej w gminach górskich, gdzie ludność tubylcza żyje w skrajnej nędzy.

Podczas zwalczania tej strasznej choroby przy spełnianiu twardego a niebezpiecznego obowiązku, z końcem ubiegłego roku padł ofiarą lekarz kolejowy i okręgowy śp. dr Karol Szostkiewicz z Muszyny.

Obecnie miasto Muszyna i cały tamtejszy okręg sanitarny pozbawione są lekarza aż do załatwienia rozmaitych formalności, rozpisania i ogłoszenia konkursu i t. p. a tymczasem obok tyfusu i **hiszpanki szereg chorób grasuje w najlepsze i sieje żniwo śmierci.**

Przy tłumnym udziale wojskowości i publiczności cywilnej odbył się wczoraj pogrzeb 20-letniej Maryi Bandrowskiej, pielęgniarki szpitala Strzelców Podhalańskich, zmarłej po pięciodniowej chorobie na tyfus plamisty. Podczas pogrzebu oddano honory wojskowe, jak żołnierzowi i bohaterwi.

Tyfus w Nowym Sączu najczęściej bywa zawleczony przez wojskowych, przybyłych z rozmaitych frontów bojowych.

W ostatnich kilku tygodniach w zastraszający sposób grasuje hiszpanka, znajdując podatny grunt w organizmach ludzkich marnie odżywianych z braku wszelkich środków spożywczych i przebywających w nieopalanych mieszkaniach wskutek braku opału.

Są wypadki, że ludzie umierają w kilku dniach, jak to miało miejsce z córką znanego przemysłowca Jankiewicza, zmarłej po czterech dniach choroby.

Przytem wszystkiem daje się jeszcze odczuwać brak środków leczniczych. Dość często usłyszy się w tutejszych aptekach: „lekarstwa tego sporządzić nie możemy, bo brak niektórych środków, a sprowadzić niema skąd." I chory w takich razach w lżejszych wypadkach choroby skazanym jest aż jego organizm naturalnym procesem pokona chorobę, w cięższych na powolne konanie, bowiem w braku lekarstwa i opieka domowa i lekarz nie pomogą.

Wśród tych stosunków i warunków syzyfowa praca spotyka tutejszego ofiarnego fizyka pow. dra Nycza, który acz sam, bez koniecznej pomocy nie opuszcza rąk, nie ulega przemęczeniu, lecz z całem poświęceniem, czasu, trudu i zdrowia robi co może, by szerzące się epidemie bodaj zlokalizować.

Doktór, baron i podpułkownik marynarki w jednej osobie.

Aresztowanie międzynarodowego hochstaplera.

Warszawa, 26 stycznia.

Armię polską zamierzał uszczęśliwić swoją osobą „podpułkownik marynarki", „doktór" i „baron" jednocześnie Aleksander Burdze.

„Pan baron" ślicznie prezentujący się w mundurze oficera marynarki spędzał czas wesoło, pił i hulał, co się zowie, a rachunki restauracyjne, wynoszące po kilkaset marek, **nie robiły mu bynajmniej najmniejszej różnicy.** Elegancki sposób zachowania się, szlify podpułkownika i tytuł barona ułatwiały mu wstęp wszędzie, z czego nie omieszkał korzystać ku pożytkowi swemu, a krzywdzie innych.

Aż wreszcie pewnego pięknego poranku w piątek ubiegłego tygodnia skończyły się rozkoszne wakacye na swobodzie. a rzekomy „baron" **znalazł się pod kluczem,** jako zwyczajny **oszust, fałszerz dokumentów i nieprawnie noszący mundur oficera wojsk polskich.**

Pan „baron—lekarz—podpułkownik", jak się okazało, jest synem Burdzy, **włościanina z Wołynia,** Polaka-katolika, który przyjął swego czasu w Chełmie prawosławie, w ten sposób stwierdzając swoją miłość i poświęcenie dla... Polski.

Grzechów na sumieniu pan „baron" ma bardzo dużo, gdyż zdążył być i **we Francyi i we Włoszech i w Serbii i w Belgii,** a tu i ówdzie posiedział już **czas pewien w więzieniu.** Co prawda, tam wszędzie podawał się za rosyanina, stosownie do posiadanych dokumentów osobistych. w Warszawie dopiero zapragnął zostać Polakiem i powiększyć szeregi polskiej armii, która tak niewdzięcznie zachowała się wobec niezwykłego kandydata, zaraz na wstępie pakując go pod klucz.

Koronne brylanty francuskie powróciły z Bordeaux do Paryża.

WARTOŚĆ ICH 10 MILIARDÓW FRANKÓW.

Paryż, 25 stycznia.

W tych dniach brylanty, drogocenne ozdoby, i kosztowności należące do **dawnej królewskiej, a później cesarskiej korony francuskiej,** powróciły z Bordeaux do Luwru w Paryżu, gdzie znów je złożono w ich dawnej historycznej szkatule.

Skarb ten, bezcenny zresztą, którego najpiękniejszym okazem jest słynny brylant **„Le Regent",** został dn. 23 września 1914 r. **przewieziony w jak największej tajemnicy, z Paryża do Bordeaux** i złożony w tamtejszym Banku Francuskim. Było to w chwili tragicznej, kiedy Niemcy, przekroczywszy Marnę, **zbliżali się pod Paryż.** Wysiłek i genialne pomysły dwu wodzów francuskich, późniejszego marszałka Joffre'a i komendanta Paryża, zmarłego podczas wojny gen. Gallieni'ego, sprawiły, że atak nowoczesnych hunów na Paryż nietylko się nie powiódł, ale że im, wówczas właśnie, zadano pierwszą klęskę, z której skutku już się nie wyleczyli. Ponieważ jednak, na razie niebezpieczństwo było wielkie, a zarazem niezłomna była i wiadomość, że Prusak, którego państwo tylko z zaboru cudzych własności powstało, wszelakich skarbów bardzo jest chciwy, przeto ówczesny minister oświaty i sztuk pięknych, Albert Sarrant, polecił sekretarzowi stanu, p. Dalimier'owi, usunięcie i przeniesienie skarbów b. korony francuskiej w pewne miejsce. Tenże wydelegował w tym celu szefa sekcyi p. Pawła Crouzet'a, który w jak największej tajemnicy **wyjął skarb** ze szkatuły pancernej, **przesypał do worka** i udał się do Bordeaux, dokąd wówczas, choć tylko przez kilkanaście dni (podobnie jak w r. 1870 i 1871), przeniósł się i rząd francuski.

Dokument, brzmiący na imię sekr. st. p. Dalimier'a, zawierał 8 głównych przedmiotów skarbca koronnego:

1) Broszka z 8 brylantami; 2) Pendent brylantowy; 3) Dyament różowy osadzony na gałązce; 4) zegarek z brylantami w kształcie półksiężyca; 5) Le-Regent; 6) słoń emaliowany z brylantami; 7) rubin na łańcuszku; 8) naszyjnik z pereł i brylantów.

Ten sam p. Paweł Crouzet odebrał skarb z banku państwa w Bordeaux, a sprawdziwszy, wobec specyalnej komisyi, zawartość i tożsamość, przewiózł go do Paryża, gdzie w Louvrze

złożono go, znów wobec komisyi, **do starożytnej warownej szkatuły.**

Ocena, nawet w przybliżeniu skarbu koronnego, jest dziś, zwłaszcza wobec zmienionych warunków i ogromnego podskoczenia wartości brylantów, prawie niemożliwą. Do tego stopnia, **że znawcy i jubilerzy wahają się pomiędzy cyfrą 5 a 10 miliardów franków.**

Nowiny przemyskie.

Nadużycia „działaczki społecznej". — Tyfus plamisty i grypa. — Zamknięcie szkół, kin i sądów. — Aresztowanie paskarza „drzewnego".— Z teatru. — Zgromadzenie kolejarzy. — Z Rady miejskiej. — Usiłowane samobójstwo aresztanta. — Zmiana w osobie starosty.

Przemyśl, 25 stycznia.

Wiele wrzawy wywołała w mieście afera p. Kazimiery Taklińskiej, nauczycielki szkoły im. Piramowicza, która przy rozdawnictwie darów amerykańskich dopuszczała się znaczniejszych nadużyć. Zajmując się mianowicie akcyą dożywiania dzieci, p. Taklińska — jak to stwierdziła komisya lustracyjna — **usuwała część zapasów żywności** ze szkodą dla ubogiej dziatwy. Nadto wyszły na jaw także **nadużycia natury finansowej,** jakich dopuszczała się przy sprawowaniu zarządu. Ciało nauczycielskie zwróciło się do inspektora szkolnego z prośbą o usunięcie p. Taklińskiej. — Sprawa ta tem smutniejsze nasuwa refleksye, że p. Taklińska afiszowała się przez dłuższy czas jako **działaczka społeczna** i w pewnych kołach cieszyła się zupeł nem zaufaniem.

Epidemia tyfusu plamistego w mieście i powiecie nie wygasa. Po lekarzu więziennym śp. drze Rościszewskim i lekarzu miejskim błp. drze Manheimie zmarłych na tyfus plamisty objął zastępczo funkcye powyższe dr Tuerteltaub; onegdaj i on uległ infekcyi i zapadł na tę samą chorobę.

Prócz tyfusu szerzy się nagminnie grypa połączona z ropnem zapaleniem płuc o przebiegu groźnym, w znacznej ilości wypadków śmiertelnym.

Ze względu na powyższe choroby zakaźne **zamknięte** zostały na razie aż po koniec stycznia br. **wszystkie instytuty naukowe, kinoteatry oraz sądy.**

Onegdaj aresztowano tu na doniesienie naczelnika stacyi kolejowej Bakończyce kupca Samuela Gaertnera jako podejrzanego o uprawianie handlu łańcuszkowego drzewem. Podana w tutejszych „Nowinach poniedziałkowych" wiadomość, jakoby w sprawę tę wmieszany był por. Kotoba, administrator budynków tutejszego szpitala okręgowego i wraz z Gaertnerem aresztowany został — okazała się niezgoda z prawdą. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Sąd wojskowy.

Zespół artystów lwowskich odegrał tu onegdaj dramat Wacława Rogowicza p.t. „Zatruty zdrój", osnuty na ogranych już tylekroć (lepiej) wyzyskanych motywach t. zw. tragedyi fatalistycznej. Pomimo starannej gry pp. Hałacińskiej i Frączkowskiego sztuka nie wywarła głębszego wrażenia.

Dyrekcya tut. Teatru polskiego lepiej utrafiła w smak przemyskiej publiczności teatralnej. Po nieudałych kasowo eksperymentach z dramatami Rittnera, Kisielewskiego, Górskiego, Krzywoszewskiego i i. sięgnęła do sztuk ludowych. Dawane teraz naprzemian: Krumłowskiego „Królowa przedmieścia", Dominika „Na Łyczakowie", Hennequina „Chrześniak wojenny" i krotochwila Kratza „Wesele małżonków" (Małżeństwo na próbę) stale zapełniają widownię.

Przed kilku dniami odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem Wład. Jasiński zdawał sprawę z działalności zjazdu przewodniczących kół, odbytego we Lwowie 27 grudnia r. ub. Na porządku dziennym były sprawy aprowizacyi i regulacyi poborów.

Na posiedzeniu Rady miejskiej z 15 stycznia b. r. uchwalono referowany przez dyr. Rostańskiego wniosek magistratu o zaciągnięcie pożyczki rządowej w celu dokończenia budowy sieci wodociągowej. Radny Szlam przemawiał za rozwinięciem żywszej działalności w kierunku uprzemysłowienia miasta, w szczególności przez uruchomienie garbarń. Dla pomnożenia dochodów gminnych uchwalono pobierać opłaty od widowisk publicznych, a to: w wysokości 50 proc. od biletów wstępu na przedstawienia teatralne i koncerty, 30 proc. od przedstawień kinoteatralnych, 40 proc. od produkcyi kabaretowych, cyrkowych i t. p. Nadto postanowiono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 1,400.000 koron na cele aprowizacyi miasta. Przyjęto też wniosek dra Mantla o wypłacenie tercyanom szkolnym 13 i 14-tej pensyi na równi z innymi funkcyonaryuszami gminnymi.

Jak donoszą tut. „Nowiny Poniedziałkowe" niejaki Władysław Mikula, dostawiony tu pod konwojem żandarmeryi — usiłował na dworcu kolejowym odebrać sobie życie przez zażycie trucizny. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Mikulę do szpitala powszechnego.

Dotychczasowy starosta tutejszy p. Bronisław Heller, przeniesiony na własne żądanie do Jarosławia, złożył w sobotę urzędowanie w ręce swego następcy w urzędzie, radcy namiestnictwa p. E. Bocheńskiemu. Starosta Heller, który na stanowisku swem przetrwał najcięższe chwile przełomu politycznego w tem kresowem mieście, pożegnał przemówieniem głęboko odczutem i patryotyźmie urzędników Starostwa, których imieniem odpowiedział sekr. Nam. p. Malinowski, dziękując ustępującemu staroście za koleżeńskie zawsze traktowanie podwładnych i zapewniając go o ich wdzięcznej i życzliwej pamięci. — Nawiązując do apelu p. Hellera, nowy starosta p. Bocheński wezwał urzędników do sumiennego o gorliwego spełniania obowiązków służbowych w imię dobra zmartwychpowstałej Ojczyzny. **S.**

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Debiut Jadwigi Korwin w „Ninie" Kampfa.

W ostatniem przedstawieniu dramatu Kampfa wystąpiła w roli tytułowej uczenn. Kamińskiego, Jadwiga Korwin. Debiut ten — na ogół rzecz biorąc — zaliczyć należy do pomyślniejszych. Wielką zaletą artystki jest jej głos i czystość dykcyi, oraz inteligentne akcentowanie tekstu, czemu towarzyszy widoczne pogłębienie myśli dyalogu. Dobywa ona z roli właściwy jej ton dramatyczny, kreacyę czyniąc psychologicznie dość pełną. Grze artystki towarzyszy sumienne przemyślenie charakteru roli i myśl kojarzenia rozdźwięków uczuciowych w harmonię postaci, w czem dopomaga jej zaawansowana znacznie technika.

Nie wątpimy, że obycie się ze sceną wyrówna właściwości tego talentu, a wzbogacając go większą pomysłowością w zastosowaniu linii i formy zewnętrznej, uwypukli jego koncepcyę aktorską w plastyce i sile wyrazu.

J. Pietrzycki.

—o—

Reduta w Domu artystów.

Za rządów Jana Raczki, rzeźbiarza sławnego, izbę ono ex fundo urządził i sumptem znacznym do miłego oczom widoku przywrócili.

Majster Eugeniusz Magnus (zwą go Gros, co oznaczało, że nikt go wzrostu — ten w malarstwie szalugowem packał, — wiele zrzędził, wszystkich przynaglał — aż do tego, co zamierzał, wszystkich przywiódł.

Konterfekty wszelkie z lamusa jego karykatur wydobyto i ku ucieszneniu widokowi wywieszono.

Większy od majstra czeladnik, wabiący się Gedliczka — na fryzie, barwą i linią jakoby żywą — ucieszne figle grypsił. Tenci skoordynowamy artik sztuki na niecną krytykę artifice cudnie wyobraził.

— (Mąż ów, skoro go hucie malarskie opadną — ornamentów takich w godzinie na długości 7 stajań wykonać gotów).

I nie biorąc nagrody — taka skromność u niego.

Hukan, z brodą jak wicher — dorównuje mu wzrostem, a skoro dłuto na pędzel zamieni, też niejednego zmoże; — ten był przy nim i działał.

I Żegota, jowialista wielki był i pomagał i Korpal na cienkich nóżkach, uwijał się raźnie i Olszewski, w architekturze biegły, i Czerwenka z Italii i modrobrody Florus Florkiewicz w translakacyjnych pracach nieprześcigniony.

A jakoby z ramienia Przełożonego cechu jawił się czasem mąż czarny, Le Noir — (pospolicie Szwarcem go zowią). Ten jakoby przez otwór skarbonki poglądał okiem przenikliwie po ścianach wodził — mrukiem jeno kontentacyę wyrażając.

A Joannes Petrycius, — co to z Anakreontem za Panie bracie, a o którym fama, że szuka miejsca w Grodzie, gdzieby swą własną tablicę pamiątkową wmurować mógł, on to w ciętości całą imprezę uknuł, teraz — rad, że się spełnia, jeno okiem błyskał, szubę rozpuściwszy, po izbie szerokiej się nosił, co u niego nadmiar uciechy oznacza.

Jeno Kajetan us, famulus pracowity, widząc wynoszenie sprzętu wszelakiego i nowych porządków nastanie, biadał i ręce łamał; czując atoli, że przy furcie rychło znaczenie odzyska i pokuniam nagannie, milczał i na końcu już rad był.

Masek na reducie i kostyumów uciesznych było sporo — a zabawa tak przednia, że najstarsi ludzie takiej nie pomną. **G.-S.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek **27** stycznia

Św. Jana Złotoustego

Wschód słońca 8·22

Zachód słońca 5·23

Długość dnia 9·01

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka".
Środa: „Nina".
Czwartek: „Zrzędność i przekora" i Panna mężatka".

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: „Tylko sen".
Środa: „Tancerka".
Czwartek: „Miss Hobbs".

TEATR POWSZECHNY.

Wtorek: „Cyrulik sewilski".
Środa: „Krzyżacy".
Czwartek: „Cyrulik sewilski".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Wtorek: „Rozwódka".
Środa: „Rozwódka".
Czwartek: „Rozwódka".

WYKŁADY W DOMU ARTYST (pl. św. Ducha).

Wtorek. M. Szyjkowski: „U źródeł tragedyi polskiej", część I.
Środa art. dram. J. Nowacki: „Poeci dzisiejszego Krakowa", część III.: Butrymowicz, Leszczyński, Pietrzycki, Wiśniowski, Bieder (godzina recytacyi).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Wtorek prof. dr Józ. Flach: „Czarownice i czarnoksiężnicy".

—o—

Znowu groźba braku gazu.

Z Gazowni komunikują nam:

Nagły strajk w kopalniach na Śląsku Cieszyńskim wytworzył w Gazowni krakowskiej sytuacyę krytyczną przerywając dostawę węgla gazowego z jedynego jej źródła.

Obecnie czerpie Gazownia węgiel ze szczupłych swych zapasów zasilanych pomocą Dyrekcyi kolejowej, która w zrozumieniu obywatelskiego stanowiska dostarczyła Gazowni nieco węgla. Zapasy te starczą jedynie do środy.

Gdyby więc do dnia tego tj. 28 bm. większe transporty do Gazowni nienadeszły, **to z dniem następnym we czwartek, oddanie gazu konsumentom zostanie wstrzymane.**

Przed ostatecznością broni się Dyrekcya Gazowni wszelkiemi sposobami; gdyby jednak do tego doszło, to stan ten byłby krótkotrwały albowiem strajk w rewirach węglowych jest już częściowo zażegnany, a więc powinny kopalnie rozpocząć wkrótce normalną dostawę.

Przy sposobności przypominamy konsumentom o obowiązku zamykania przewodów gazowych podczas przerwy dostarczania gazu, a to dla własnego ich bezpieczeństwa.

Naczelnik Państwa wyjechał na front.

Onegdaj przybył do Wilna Naczelnik Państwa Piłsudski ze sztabem oraz nuncyusz apostolski arcybiskup Ratti. Dostojnych gości witały zgromadzone na dworcu władze wojskowe z generałem Szeptyckim, władze cywilne z komisarzem Osmołowskim, duchowieństwo z biskupem Matulewiczem na czele, oraz przedstawiciele miasta i instytucyi społecznych.

Niezwłocznie potem dostojni goście wraz z generalicyą i władzami udali się do Ostrej Bramy, gdzie wysłuchali modłów do Matki Boskiej. **Najwyższy wódz udaje się jutro na front.** Nuncyusz apostolski odprawi jutro w katedrze uroczyste nabożeństwo i udzieli wiernym papieskiego błogosławieństwa.

Licznie zebrana, pomimo 15-stopniowego mrozu publiczność, witała entuzyastycznie Komendanta Piłsudskiego, oraz wznosiła okrzyki na cześć arcybiskupa Ratti'ego.

—o—

W radzie ambasadorów będzie reprezentant Polski

Z Paryża donoszą, że posiedzenie Rady Najwyższej, na którem jeszcze przewodniczył Clemenceau, było ostatniem tej Rady. W jej miejsce w razie ważniejszych spraw będzie zwoływana konferencya naczelników państw koalicyjnych, stałem zaś ciałem obradującem będzie Rada ambasadorów, urzędująca naprzemian w Paryżu i Londynie. W łonie tej Rady **ma zasiąść nawet reprezentant Polski,** Czechosłowacyi a i Niemiec.

Tydzień obrony Kresów zachodnich.

Chwila rozstrzygającej walki o nasze kresy zachodnie w szczególności zaś o Śląsk Górny i Cieszyński, jakoteż o Orawę i Spisz zbliża się z każdym dniem i nakłada na społeczeństwo nasze obowiązki, od których nie wolno się nam uchylić. Głosowanie powszechne rozstrzygnie o przynależności państwowej wspomnianych obszarów, od wyniku tego głosowania zależeć będzie pośrednio cała przyszłość gospodarcza naszego państwa.

Z drugiej strony w myśl postanowień traktatu pokojowego akcya plebiscytowa ma być aktem wyłącznie samopomocy narodowej przy bezwzględnej neutralności polskich czynników rządowych. Akcya ta połączona jest ze znacznemi wydatkami, które ponieść musi samo społeczeństwo nasze bez wyczekiwania jakiejkolwiek innej pomocy.

Towarzystwo obrony Kresów zachodnich powołane do udziału w tejże akcyi plebiscytowej przystępuje przeto do zgromadzenia stosownych funduszów narodowych i w tym celu wykona zbiórkę darów pieniężnych pod hasłem „Tydzień obrony Kresów zachodnich" w czasie od 1 marca do 8 marca br. na całym obszarze narodowym polskim zbierając ofiary wszystkich stanów bez różnicy.

Aresztowanie handlarzy srebrnych monet.

Wysyłka srebrnych pieniędzy za granicę.

(T) Państwowy urząd walki z lichwą na doniesienie przeprowadził wczoraj rewizyę u niejakiego Rosenfelda zam. przy ul. Estery l. 5 — gdzie zastano Hirscha Rosenfelda z Kolbuszowej i jego żonę Fany oraz Prylę Tyrasa z Przeciszowa, zajętych zwijaniem w rulony **srebrnych koron przeznaczony na wywóz za granicę.** Skonfiskowano 1440 koron srebrnych. Przeciw wymienionym wytoczono dochodzenie.

Bandyci w potrzasku.

Nowe szczegóły zbrodni na Kazimierzu

(T) W dalszym ciągu śledztwa przeciw sprawcom morderstwa na Kaźmierzu, wyszło na jaw, że w zbrodni tej brali udział oprócz aresztowanych już Meusa i Oziemblowskiego — i ukrywających się Lalika i Wilhelma Glassmana, także znany kasowy włamywacz Władysław Dębski i Jan Nowak, zwany „Borówą", którzy przy napadzie stali na czatach w podwórzu lub sieni domu.

KTO DOSTARCZYŁ BRONI?

Śledztwo wykazało, że Dębski dał w ulicy Józefa browning Oziemblowskiemu a Nowak Lalikowi. Co do Dębskiego wychodzą na jaw różne sprawki — mianowicie: Dębski był tym, który posłał Meusa i Józefa Kluskę po Uziemblowskiego w Podgórzu i Dębski był prawdopodobnie incyatorem całego planu napadu, w którym jednak bezpośredniego udziału nie brał. W sprawie tej aresztowano nadto Józefa i Antoniego Klusków i matkę ich Antoninę, za ukrywanie Lalika w swem mieszkaniu przy ul. Dajbor L. 25 i za zatajenie zbrodni. Aresztowana Helena Kapusta była również wspólniczką zmowy zbrodniarzy.

KONIEC ŚLEDZTWA.

Śledztwo policyjne przeciw osobom aresztowanym zostało ukończone.

Aresztowani wojskowi, t. j. Meus, Oziemblowski i Antoni Kluska będą jutro odstawieni do sądu wojskowego, zaś Dębski, Józef Kluska, Trocz i inni oddani zostaną sądowi kraj. karnemu. Nadto przeciw Dębskiemu wytoczono śledztwo w sprawie włamania do kasy przy ul. św. Jana, gdzie Dębski uciekając przed policyą dostał się na szklany dach, skąd strzelał do agentów i żołnierzy policyjnych. Trocz przed kilku dniami w domu publicznym przy ulicy Starowiślnej odebrał nieznanemu sierżantowi żandarmeryi browning, który następnie wręczył Dębskiemu a Dębski dał go Lalikowi, który strzelał z niego do Gruenfelda.

TELEGRAM ZE LWOWA.

Wczoraj wieczorem nadszedł do tutejszej policyi telegram wysłany przez lwowską Dyrekcyę policyi, donoszący, że aresztowany tutaj Oziemblowski jest w rzeczywistości Pawłem Oninimichowskim ze Lwowa, a biorący udział w morderstwie Gruenfelda niejaki bandyta Kilian został we Lwowie aresztowany.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Z UNIWERSYTETU. Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło uchwałę Wydziału prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiellońskiego udzielającą drowi Józefowi Sułkowskiemu veniam legendi z zakresu prawa cywilnego.

MARYAN CIECHOCKI rodem z Lubyczy Królewskiej otrzymał na Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora filozofii.

POSIEDZENIE W MAGISTRACIE. W dniu 28 stycznia 1920 odbyły posiedzenie Sekcya 5 i 6 Rady miasta pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego. Na posiedzeniu sekcyi 5 uchwalono 11 przyjęć do gminy m. Krakowa na podstawie zasiedzenia zaś 6 przyjęć do gminy za opłatą taksy oraz zatwierdzono preliminarz budżetu na m. r. 1920 dla Dz. 5. 13. Na posiedzeniu sekcyi 6-tej uchwalono preliminarz budżetu m. na rok 1920 dla Dz. I. poz. 6., Dz. 9 poz. 19 oraz dla Dz. 10 oddz. I i II. Wreszcie załatwiono sprawę utworzenia Wydziału 7go Magistratu pod nazwą „Opieka społeczna", do którego należeć będą sprawy ochrony dzieci i młodzieży, opieki nad warstwami niezamożnemi, sprawy opieki mieszkaniowej oraz opieki nad ofiarami wojny, które to sprawy należały dotąd do M. Biura opieki socyalnej.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapowiadana od dłuższego czasu premiera „Miss Hobbs" odbędzie się nieodwołalnie we czwartek t. zn. 29 bm. Przygotowania wszelkie już ukończone dają najzupełniejszą gwarancyę, że całość wypadnie świetnie i że teatr nasz w komedyi Jerome-Jerome'a zyska sztukę niezwykłą. Reżyseryę „Miss Hobbs" prowadzi p. Fr. Wysocki, w szeregu wykonawców widnieją nazwiska pp. Łąckiej (rola tytułowa), Czajkowskiej, Dąbrowskiej i Skalskiej oraz pp. Czapelskiego, Czyńskiego, Orzechowskiego i innych. Dnie najbliższe przed premierą wypełni „Tylko sen" Lothara Schmidta (dzisiaj wieczorem) i „Tancerka" Lengyela, która wypełni wieczór środowy. Najbliższa popołudniówka dla dzieci i młodzieży dbędzie się w sobotę 31 bm.

„ROZWÓDKA" nadzwyczaj barwnie melodyjna operetka w 3 aktach L. Falla od dnia dzisiejszego wchodzi na repertuar teatru Nowości. Niebywałą senzacyą dla Krakowa, po za znakomitą grą artystów i wyposażeniem tej operetki w nowe kostyumy i dekoracye, będzie pierwszy gościnny występ światowej sławy pary baletowej E. Nadeżdiny prima-baleriny teatrów petersburskich i Nellego baletmistrza teatrów warszawskich. Dzięki jedynie wypadkom wojennym udało się dyrekcyi pozyskać tę znakomitą światową parę baletową, która święciła już fenomenalne tryumfy w znanych w świecie baletach rosyjskich. „Rozwódka" graną będzie codziennie przez cały tydzień.

WYSTAWA KARYKATUR W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha). Pomysłową dekoracyę sali z reduty w Domu artystów, oraz szereg karykatur świata literacko-artystycznego może zwiedzać publiczność w bieżącym tygodniu za wstępem 3 kor. od osoby.

SATYRA KRAKOWSKA W PRASIE WARSZAWSKIEJ I LWOWSKIEJ. Doskonałe piosenki „Maryonetek krakowskich" pióra M. J. Migowej, które niedawno odniosły tak pełny sukces na scenie teatru im. Słowackiego, a które — jak się dowiadujemy, niedługo raz jeszcze ukażą się naszej publiczności, obiegły całą prasę lwowską i warszawską. Ostatnio pojawiły się przedruki „szopkowych" piosenek w lwowskiej „Gazecie Wieczornej", warszawskim „Kuryerze Porannym", „Gazecie Porannej", „Liberum Veto" i innych.

SPRAWA WALKI Z GRUŹLICĄ będzie przedmiotem obrad w Tow. lekarskiem w dniach 11 i 12 lutego o godz. 8 wieczór. Spodziewany jest udział wybitnych znawców tej sprawy z Łodzi, Zakopanego, Lwowa, Poznania i Warszawy.

ZEBRANIA NAUKOWE W TOW. LEKARSKIEM poświęcone omawianiu problematów graniczących z naukami lekarskiemi odbywać się będą każdego ostatniego czwartku w miesiącu. Dnia 29 bm. o g. 8 wieczór odbędzie się pierwsze takie zebranie w lokalu towarzystwa (Radziwiłłowska 4), na którem przemawiać będzie prof. dr Wł. L. Jaworski na temat „O myśleniu prawniczem i przyrodniczem".

ZWIĄZEK EMERYTÓW, rencistów, wdów i sierot kolejowych urządza ogólne zgromadzenie w sobotę 31 bm. o godzinie 4 popo. w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 5. Wstęp mają tylko rensyoniści kolejowi za okazaniem legitymacyi służbowych, oraz delegaci pokrewnych związków za okazaniem zaproszenia.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ulica Akademicka 17, dnia 9 lutego.

WIEC URZĘDNIKÓW INSTYTUCYI FINANSOWYCH I UBEZPIECZENIOWYCH. We środę, dnia 28 bm. o godzinie 5 i pół wieczorem odbędzie się w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska 1), wiec ogólny urzędników banków, kas oszczędności i towarzystw ubezpieczeniowych w sprawie akcyi, mającej na celu poprawę bytu.

KRAK. PRZEGLĄD TEATRALNY przynosi w czwartym zeszycie treść obfitą i urozmaiconą. Na wstępie wita nas nazwisko Włodzimierza Perzyńskiego, który mówi o publiczności premierowej. Dalej idzie sylwetka artystki teatru im. Słowackiego p. Rotterowej-Jarnińskiej, recenzye z premier bieżącego tygodnia, korespondencya o teatrze wileńskim, wreszcie obfita kronika teatralna i zdjęcia scen z przedstawień dwu ostatnich sztuk w „Bagateli". Na ozdobnej okładce tytułowej widnieje tym razem portret p. Rotterowej-Jarnińskiej. Jak nas informują „Krak. Przegląd Teatralny" spotkał się z bardzo życzliwem przyjęciem także na gruncie warszawskim i nawiązał stosunki z wszystkimi tamtejszemi teatrami jako ogólno polski teatralny organ informacyjny.

NIEWINNIE POSĄDZONY. W październiku u. r. podaliśmy wiadomość o aresztowaniu sierżanta p. Rudolfa Ostena pod zarzutem sprzeniewierzenia etc. Jak nam komunikują, przeprowadzona onegdaj rozprawa wykazała niewinność sierżanta Ostena, który też został natychmiast wypuszczony na wolność.

(T) **ARESZTOWANIE OSZUSTA.** Wczoraj aresztowano Konrada Wieczorka i Hipolita Stawiarskiego z Nowoaradomska, którzy w towarzystwie nieznanego żyda zaczepili koło Wawelu rolnika z pod Krakowa Jana Sochę i doprowadziwszy go pod bramę jednego z pobliskich domów udali, że zgubili większą kwotę pieniędzy a chcąc sprawdzić czy Socha ich nie znalazł poczęli go rewidować. Tam skradli naiwnemu rolnikowi 4.000 M i zbiegli, poczem obu ujęto w jednym z szynków podmiejskich.

(T) **ZŁODZIEJ Z WATĄ.** Wincenty Rylski l. 24, ślusarz został wczoraj aresztowany podczas gdy wiózł w dorożce kilka bali waty. Watę skradł Rylski z wozów kolejowych. Podczas przesłuchania tłumaczył się, iż nabył ją za 700 K od nieznanego przechodnia.

(T) **SYSTEMATYCZNY ZŁODZIEJ.** Dwudziestoletni ślusarz Jan Dubiel został wczoraj aresztowany za kradzież pieniędzy z podręcznej kasy p. Sperlinga przy ul. Długiej l. 32, do której systematycznie co kilka dni dobierał się.

(T) **ZŁODZIEJE NIE MIELI SZCZĘŚCIA.** Podczas dochodzeń prowadzonych za ujęciem sprawców zbrodni na Kaźmierzu, agenci pol. Buryło i Michalak wpadli na trop złodziei, którzy wybrali się aby dokonać kradzieży strychowej. Skradzione rzeczy mieli oddać znanej paserce Kukurudz przy ul. Krakowskiej 21. Gdy w kilka godzin agenci udali się do jej mieszkania zastali tam dwu złodziei Massarego Żołtaniego (rzekomo Węgra) i Izaka Glucksmanna w chwili gdy oddawali Kukurudz kradzioną bieliznę. Złodziei aresztowano a skradzione rzeczy oddano właścicielowi.

Krach na giełdzie wiedeńskiej z powodu rzekomej mobilizacyi w Polsce.

Wiedeń. (Tel. wła.) Dziś na giełdzie nastąpił **krach, a to skutkiem fałszywych wiadomości o rzekomej mobilizacyi w Polsce i w Rumunii**, oraz skutkiem pogłosek, jakoby we Lwowie **wybuchła panika z powodu rzekomego wkroczenia bolszewików do Galicyi. Spadły papiery kierujące**, jak np. Alpiny a to o kilkaset koron, a nadto **papiery naftowe galicyjskie.** „Karpaty" spadły o 30.50, a „Galicya" o 26.00 kor.

Rozstrzelanie 24 zecerów.

Paryż. (PAT) Z Moskwy donoszą, że 24 zecerów, którzy **rozpoczęli strajk wskutek represyi stosowanych przez władze bolszewickie** względem ich kolegów, zostało rozstrzelanych.

Bolszewicy zaprowadzili 12-godz. dzień pracy

Wiedeń. (PAT) Tel. Komp. donosi wedle „Daily Telegraph" z Kopenhagi, że **bolszewicy znieśli pięciodniowy tydzień pracy i 6-godzinny dzień pracy, a w zamian zaprowadzili 12-godzinny dzień pracy z 7 dniami pracy w tygodniu.**

Rozpaczliwy opór bolszewików znów złamany

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 26 bm. Front litewsko-białoruski: Po zebraniu się rozbitych przez nas oddziałów i wprowadzeniu do akcyi nowych pułków **bolszewicy starali się stawić rozpaczliwy opór na linii** Porzałki, Szurowka, Pugleniazki. Nie bacząc jednak na wszystkie ich usiłowania **wojska nasze i zaprzyjaźnione oddziały łotewskie opór ten złamały**, osiągając linię Bryszewkę, Gotyszewo, Latyn, Sekataryanka. **Wszystkie ataki bolszewickie na liniach Połocka zostały przez nasze oddziały odparte.** W ostrych wywiadach na północ od Dźwiny i wschód od Berezyny wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i materyał telefoniczny. Uprzedzając kontrakcyę bolszewików **oddziały wielkopolskie dokonały śmiałego** wypadu na wieś od Pohrebiska, **pod wsią Bortniki mocniejsze oddziały nieprzyjacielskie. Bolszewicy w popłochu cofnęli się szosą na Rogatew.**

Front wołyński: Ożywiona działalność wywiadowcza.

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie.

W dniu wczorajszym zajęliśmy Nowe Miasto, Laśkowice i Świecię.

Drugi zastępca szefa sztabu generalnego: **Malczewski**, pułkownik sztabu generalnego.

Anglia będzie pozyskana dla sprawy polskiej.

Warszawa (tel. M.). Minister Patek konferował dotychczas z Lloyd Georgem i odniósł wrażenie, iż uda mu się pozyskać Anglię dla sprawy polskiej. Co do problemu bolszewickiego, **Anglia, lękająca się bolszewizmu u siebie, gotowa nas popierać materyalnie.** Prowadzona jest **ożywiona kampania polityczna na naszą korzyść w duchu polityki Piłsudskiego.** Nowy gabinet francuski zmienia ogólny kierunek polityki swojej zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do kwestyi polityki rosyjskiej.

Agitacyę antypolską na Litwie opłacają Niemcy.

Wilno. (PAT) Jak donoszą z Kowna, **stwierdzono**, że agitacyę antypolską prowadzą w Kowieńszczyźnie agitatorzy w przeważnej mierze opłacani przez Niemców.

Niemcy grożą wojskom okupacyjnym wyrżnięciem

Szczytno (PAT). Osoby, którym po rozruchach środowych udało się schronić na obszar już zajęty przez wojska polskie, donoszą, że **pobicie i rozpędzenie Rady ludowej szczycińskiej było planowo przygotowane** przedewszystkiem przez organizacyę t. zw. Heimatsvereinu, składającą się z szowinistycznych żywiołów niemieckich, a mającą **na celu udaremnienie plebiscytu przez podziemną robotę przeciw komisyom plebiscytowym i wojskom ententy.** Według zeznań osób zupełnie wiarygodnych i poważnych, **odgrażają się żołnierze pruscy, że cała załoga angielska zostanie wycięta, jeżeli się nie zastosuje do życzeń Niemców.** Pewien urzędnik wojskowy w Szczytnie oświadczył, że **członkowie Heimatsvereinu, mając do dyspozycyi karabiny, kulomioty i miotacze min** łatwo będą się mogli uporać z załogą angielską.

W Ostrudziu żołnierze, rozprawiając o okupacyi przez wojska angielskie, oświadczają otwarcie, że **istnieje sprzysiężenie, mające na celu potajemne uśmiercenie oficerów angielskich**, tak, jak swojego czasu Ukraińcy czynili z oficerami niemieckimi. Między ludnością polsko-mazurską członkowie Heimatsvereinu i urzędnicy **systematycznie rozpuszczają kłamliwe wieści**, jakoby angielski pułkownik Benett, dowódca armii okupacyjnej, miał się wyrazić, że państwa sprzymierzone nie myślą wcale o rozwiązaniu Einwohnerwehrów, Heimatsshutzów i innych organizacyj wojskowych, że właściwie **pozostanie wszystko po staremu i że Polacy będą musieli „Maul halten".** Rozsiewaniem tych wiadomości zmierzają Niemcy do utrzymania ludności polskiej w przygnębieniu i w strachu przed niezłamaną potęgą Niemiec.

Powitanie wojsk polskich w Bydgoszczy

Bydgoszcz. (PAT) W sobotę przybył do Bydgoszczy 8. pułk piechoty. Wojsko zostało powitane na Starym rynku przez przedstawicieli władz cywilnych. Po piechocie nadciągnęła bateryа artyleryi i tabory. Pochód wojsk trwał od g. 4 do 8 bez przerwy.

Robotnicy uchronili Bydgoszcz przed rabusiami niemieckimi.

Warszawa (tel. M.). Dzięki kolejarzom polskim w **Bydgoszczy, zdołano tam uratować dla Polski setki wagonów towarowych i 30 lokomotyw.** Gdy Niemcy w ostatniej chwili mieli wagony te wywieźć, **polskie zbrojne oddziały ochotnicze zdołały temu przeszkodzić.**

Wkroczenie wojsk naszych do Koronowa

Bydgoszcz (PAT) Wczoraj zajęte zostało przez wojska nasze Koronowo, dziś odbędzie się w **Koronowie wielka uroczystość narodowa**, w której wezmą udział: wojewoda poznański Celichowski i starosta bydgowski Niesiołowski, prezydent miasta Bydgoszczy Maciaszek, komisarz Rady ludowej Bydgoszczy Wierzbicki i przedstawiciele bydgoskich władz cywilnych.

Rozbrajanie ludności w b. zaborze pruskim.

Warszawa (tel. M.). Na ziemiach b. zaboru pruskiego, zajętych już przez wojska polskie, rozpoczęło się **wydawanie broni, przechowywanej przez ludność**, przyczem okazało się, że **bardzo wielu Polaków miało zakopane karabiny i kartaczownice.** Broń tę przemycano z koszar niemieckich.

Niemcy agitują przeciw wydaniu swych zbrodniarzy.

Berlin (BK) Niemiecka party ludowa urządziła wczoraj we wszystkich częściach Rzeszy Niemieckiej **manifestacyę przeciwko żądaniu koalicyi wydania przywódców wojskowych niemieckich.** Zebranie w Berlinie przyjęło rezolucyę, odrzucającą wydanie i wzywającą wszystkich Niemców, by ujęli się za zagrożymi członkami narodu niemieckiego.

Przed miejscem obrad tego zgromadzenia **zebrali się niezawiśli socyaliści, przyczem między nimi a uczestnikami zgromadzenia przyszło do bójki.**

Naczelnik państwa i msgr. Ratti w Wilnie.

Wilno (PAT) Wczoraj w katedrze wileńskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez nuncyusza msgre Ratti'ego. Na nabożeństwie obecni byli: Naczelnik państwa, dowódca frontu litewsko białoruskiego ze sztabem, przedstawiciele władz cywilnych instytucyi miejskich i społecznych. Po nabożeństwie **Naczelnik państwa dokonał rewii na placu katedralnym.** Licznie zgromadzony tłum witał entuzyastycznie Naczelnego wodza. O godz. 1 w południe odbyło się w pałacu biskupim **śniadanie na cześć nuncyusza papieskiego.** Dzienniki wileńskie zamieściły artykuły powitalne na cześć Naczelnika państwa i nuncyusza papieskiego.

Organizacya polskiego zarządu cywilnego na Ukrainie.

Warszawa (tel. M.). Dokonana została **organizacya polskiego zarządu cywilnego na ziemiach Ukrainy, zajętych przez wojska polskie.** Wojewodą podolskim, z siedzibą w Kamieńcu Podolskim, mianowany został p. Kraczkiewicz, wojewodą wołyńskim, z siedzibą w Łucku, p. Smulski. Obwód starokonstantynowski został wcielony do województwa podolskiego. Naczelnym komisarzem jest b. minister aprowizacyi Minkiewicz, znajdujący się w zawisłości od gen. komisarza ziem wschodnich, p. Osmołowskiego. Na ziemiach tych zostało zorganizowane sądownictwo, z sądami okręgowymi w Kamieńcu Podolskim i w Łucku. Językiem urzędowym w sądzie okręgowym w Łucku będzie polski, a w Kamieńcu Podolskim rosyjski i ukraiński.

Odpowiedź Deschanela na telegram marszałka sejmu.

Warszawa. (PAT) W odpowiedzi na telegram powitalny, wystosowany do nowoobranego prezydenta republiki francuskiej, otrzymał marszałek Sejmu następującą odpowiedź: „Składając serdeczne podziękowanie za przesłane mi z okazyi mego wyboru życzenia, korzystam ze sposobności, by zapewnić Pana, Panie Marszałku, że **uczynię wszystko, co będzie w mej mocy dla zacieśnienia tradycyjnych węzłów przyjaźni, łączących nasze narody.** Paweł Deschanel.

Konferencya państw nadbałtyckich w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Z Kopenhagi sygnalizują, że należy oczekiwać przeniesienia konferencyi państw nadbałtyckich z Helsingforsu do Warszawy. Okazało się bowiem, że rozmiary konferencyi stały się szersze, aniżeli początkowo przewidywano.

Stan umundurowania naszej armii uległ poprawie.

Warszawa (tel. M.). Dzięki otrzymanym ostatnio z Francyi transportom **udało się doprowadzić do poprawienia stanu umundurowania naszej armii.** W sprawie tej oddał nam wielką usługę gen. Henrys. Osobiste jego poparcie i **interwencya u marszałka Focha** doprowadziły do tego rezultatu.

Podróż p. Patka do Londynu.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża telegrafują, że Lloyd George prosił ministra Patka, aby pospiesznie przybył do Londynu. Minister Patek wyjechał w niedzielę rano do Londynu. Przed wyjazdem minister Patek **konferował z Millerandem.**

Bolszewicy zerwali umowę, zawartą z Polską.

Warszawa (tel. M.). Otrzymano tu wiadomość, że **rząd sowiecki wstrzymał transporty zakładników polskich do kraju, zrywając w ten sposób umowę**, zawartą z polskim Czerwonym Krzyżem. Jak wiadomo, rząd sowiecki zgodził się na powrót wygnańców cywilnych do Polski. W zamian za to Polska zgodziła się na powrót obywateli sowieckich do Rosyi, co miało nastąpić po uskutecznionym powrocie Polaków z Rosyi. Obecnie **rząd sowiecki domaga się wymiany każdego transportu za transport.** W sprawie tej **toczą się rokowania**, które prawdopodobnie doprowadzą do pozytywnego rezultatu.

Zmiana ustawy o obrocie ziemiopłodami.

Warszawa. (PAT) Uchwalona na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 bm. we wszystkich 3 czytaniach ustawa w sprawie zmiany art. 3 ustawy o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919-1920 zawiera następujące postanowienie: Zboża dostarczone w wykonaniu ustawy z 29 lipca 1919 do obrotu ziemiopłodami, muszą być zaliczone na poczet kontyngentów, nałożonych w myśl ustawy z 18 listopada 1919. **Zwrot nadwyżki w żadnym wypadku nie może mieć miejsca.** Handel ziemiopłodami gospodarczymi u wytwórców, po odstawieniu kontyngentów, jest w granicach republiki polskiej wolny, z ograniczeniami, zawartemi w niniejszej ustawie. Wytwórcy rolni, zamieszkali w poszczególnych miejscowościach, wsiach, osadach, **mogą pozostałą po oddaniu kontyngentu ilość zboża pozbywać w wolnym handlu dopiero wtedy, gdy wszyscy inni zobowiązani w tej samej miejscowości do odstawienia kontyngentu, obowiązkowi temu zadość uczynią.**

Powiatowa władza administracyjna oznaczy i **ogłosi termin dla każdej miejscowości,** a nadto posiadaczom gospodarstw, obejmujących powyżej 100 morgów, którzy swoje kontyngenty odstawili, **udzieli indywidualnego zezwolenia na prowadzenie wolnego handlu płodami rolnymi, podlegającymi kontyngentowi.** Ministrowi aprowizacyi przysługuje **prawo zarządzić przymusowy wykup u producenów, posiadających gospodarstwa, powyżej 40 morgów ziemi ornej, po cenach oznaczonych przez rząd** wszelkich jadalnych ziemiopłodów, tak nie objętych, jak objętych tą ustawą i pozostałych po dostarczeniu kontyngentu, z uwzględnieniem istotnych potrzeb ożywczych i gospodarczych producentów. **Prawo przymusowego wykupu może być stosowane i do ziemiopłodów, znajdujących się w posiadaniu nabywców.**

Rząd bolszewicki ucieka przed dżumą.

Sztokholm. (Havas) Z powodu dżumy opuściła Rada komisarzy ludowych Moskwę i udała się do Tweru.

Wybuch rewolucyi na Kamczatce.

Warszawa (tel. M.). Moskiewska stacya iskrowa donosi o wybuchu rewolucyi na Kamczatce. W Petropawłowsku aresztowano wszystkich oficerów i ogłoszono rządy sowietów.

Wojska Kołczaka otoczone.

Londyn (tel. wł.). „Daily Mail" donosi z Tien-Tsinu: Według informacyi rządu chińskiego, **30,000-czna armia Kołczaka została otoczona pomiędzy Bajkałem a Irkuckiem.** Siemionow oświadczył, że wobec niemożebności skomunikowania się z Kołczakiem, **obejmuje władzę naczelną.** Wojska jego w Czycie są w stanie rozkładu. Gen. Horwat w odpowiedzi na oświadczenie gen. Siemionowa ogłosił, że w obrębie kolei wschodnio-chińskiej (w Charbinie) on obejmuje władzę naczelną.

Koalicya przyczyną klęski Judenicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues 8-Uhr-Blatt" dowiaduje się od osoby przybyłej z Rosyi, że powodem klęski Judenicza był brak pomocy od ententy. **Ententa wysłała dla Judenicza tanki angielskie i francuskie,** co w armii powitano entuzyastycznie. Tymczasem okazało się, że **tanki te są nie do użycia.** Nadto brakowało w armii Denikina i Judenicza lekarstw i ubrania, tak dalece, że **żołnierze Judenicza pojmanych żołnierzy bolszewickich obdzierali do naga,** aby się sami mogli ubrać. Żołnierze bolszewiccy byli natomiast bardzo dobrze zaopatrzeni w ubrania.

Barbarzyństwa bolszewików czeskich.

Cieszyn (PAT). „Morawsko-sleskie Listy" donoszą o barbarzyństwach czeskich komunistów w Rosyi. W piśmie tem czytamy: Obecnie powrócił do Czech także szereg kolonistów czeskich z Rosyi, z których wielu odczuło na własnej skórze **knut czeskich komunistów.** Koloniści ci zbierają materyał o barbarzyństwie bolszewików czeskich. Podnoszą one, że **czescy komuniści obrabowali ich, mścili się i wydawali ich na pastwę bolszewików rosyjskich, węgierskich i chińskich,** zmuszali do płacenia olbrzymich kontrybucyi i **wydania ostatniej koszuli dla ochrony życia. Wielu Czechów zostało wymordowanych przy udziale czeskich komunistów w Rosyi.** Obecnie bolszewicy czescy wymawiają się, że za występki, popełnione na obcym terenie, nie mogą odpowiadać w Czechach.

Czechosłowacya utworzona, ale kto utworzy naród czecho-słowacki?

Budapeszt (W. B. K.). Na zebraniu wyborczem przemawiał hr. Juliusz Andrassy, który scharakteryzował sytuacyę Węgier. Hr. Andrassy twierdził, że Węgry przechodzą obecnie kryzys, ale **sytuacya taka nie może długo potrwać.** Historya poucza — mówił on, — że prawa naturalne i czynniki ekonomiczne są silniejsze, aniżeli jakiekolwiek uchwały pokojowe. **Clemenceau utworzył państwo czesko-słowackie, ale nikt nie będzie wstanie stworzyć narodu czeskosłowackiego.**

Znaczna zniżka korony czeskiej.

Zurych (PAT) Dewiza Wiedeń była w sobotę notowana w Zurychu 1.80 K tj. 10 hal. mniej w porównaniu z dniem poprzednim. **Noty koronowe austryackie stemplowano i niestemplowane notowane były 2.25. Znacznym jest spadek korony czeskiej, która spadła z 8.15 na 7.**

Niepokój w Watykanie z powodu odstępstwa czeskiego.

Zurych. (Tel. wł.) Jak donoszą pisma z Rzymu, dzienniki rzymskie podają, że kwestya schizmy w Czechach wywołała **wielkie zaniepokojenie w Watykanie.** Ujawniło się to na ostatnim tajnym konsystorzu w Watykanie, mianowicie papież w allokucyi wskazał na to, że kienie pilnuje dyscypliny, a zwłaszcza kler czeski i — jak głoszą pisma rzymskie — rzekomo kler polski (?).

Burian na czele polsko-węgierskiego tow. handlowego.

Lwów. (Tel. wł.) Wiedeński korespondent „Gazety Wieczornej" dowiaduje się, że w Wiedniu ma powstać towarzystwo handlowe polsko-węgierskie, na którego czele ma stanąć były minister spraw zagranicznych Burian.

Odkrycie wielkich pól dyamentowych.

Londyn. (BK) Wedle telegromu z Johannesburga odkryto w pustyni w kraju Betuana, pola dyamentowe o olbrzymiej wydajności.

Samolotem z Anglii do Przylądka Dobrej Nadziei.

Londyn. (PAT) Kapitanowie Broome i Cockerill wyruszyli w niedzielę aeroplanem z Anglii przez Paryż i Kairo do Przylądka Dobrej Nadziei.

Obwieszczenie.

Zgłoszenie się w Intendanturach Okręgu Gen. był. urzędników wojskowej kontroli rachunkowej.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło L. D. G. 58971/7683 pers. Dz. Rozk. Wojsk. 96 zgłoszenie się wszystkich b. urzędników wojskowej kontroli rachunkowej był. armii zaborczych do lat 60, którzy nie pełnią jeszcze służby w Wojsku polskiem. Dotyczący zgłoszą się w Wydziale personalnym tut. Intendantury, ul. Gertrudy L. 10, I p., do dni 14, od chwili ogłoszenia i złożą swoje dokumenta osobiste, względnie ich uwierzytelnione odpisy. 4918

Dowództwo Generalnago Okręgu w Krakowie.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan [illegible]iewicz. (Tel. 2126). — Druk. Ludowa w Krakowie.